Opłatę pocztową uiszczono gotówką
Rok I. Tarnów, dnia 1 listopada 1938 r. Nr 6.

Robotnik Katolicki

Pismo miesięczne Sekretariatu Okręgowego Ch. Z. Z. w Tarnowie.

Cena pojed. numeru 10 gr. | Redakcja i administracja: Tarnów, ul. Mościckiego 10. Telefon 283. P. K. O. Kraków, № 416·245. | Prenumerata roczna 1·20

Chrystus Król

Od roku 1925, w którym Ojciec św. Pius XI wydał encyklikę „Quas primas", Kościół św. obchodzi w ostatnią niedzielę października uroczystość Chrystusa Króla. Myślą przewodnią ustanowienia tego święta było pragnienie Ojca chrześcijaństwa, by wskazać błądzącej ludzkości czyim prawem człowiek, rodzina, organizacje, stowarzyszenia, społeczeństwa i państwa kierować się powinny, aby mogły osiągnąć swój cel.

Ludzkość bowiem znajduje się jakby w błędnym kole, szuka wyjścia, szuka rozwiązania zagadnień z życia społecznego, politycznego i państwowego.

Lecz niestety.

Rozumowania ludzkie, choćby najtęższych głów zawodzą. To co dzisiaj wydaje się dobrem, za kilka czy kilkanaście lat okaże się zawodnem. I tak wciąż obserwujemy wysiłki za wyjściem z fałszywej drogi. Wyjścia tego doczekać się nie można. Co gorsze, że zamiast poprawy wpada człowiek jeszcze w większą trudność i niepewność i dochodzi do przekonania, że własnymi siłami rozwiązania zagadnień interesujących go nie znajdzie.

A dlaczego?

Dlatego, że się oddalił od źródła wszelkiej Prawdy, od Tego, którego prawami i wolą kieruje się cały wszechświat, wzbudzający podziw swoją celowością w najdrobniejszych szczegółach.

Tylko człowiek obdarzony wolnością i rozumem wzgardził prawem Bożym, odrzucił je, sądził bowiem, że rozumem swoim potrafi wszystko poznać, że opierając się na nim wymyśli zasady życia i postępowania, które go uszczęśliwią. Wolności danej mu przez Boga nadużył. Kierując się własnym rozumem nie uznawał autorytetu Boga. Liczyć się z Nim uważał za ujmę dla siebie, za objaw niedorozwinięcia umysłowego, za wyraz swej bezsilności.

Odrzuciwszy prawo Boże, odrzucił tym samym podstawę, fundament, na którym miał oprzeć swoje rozumowanie. I ten właśnie brak punktu oparcia uniemożliwia mu przeprowadzenie jakiejkolwiek pracy mającej przynieść prawdziwe szczęście i pożytek tak dla pojedynczych jednostek, jak i dla całego społeczeństwa.

Jak budowniczy, który zamierza wznieść potężny gmach, mający przetrwać przez wieki wichry i burze, szuka przede wszystkim trwałego fundamentu, tak wszelkie usiłowania ludzkie zmierzające do zapewnienia spokoju, ładu i dobrobytu w społeczeństwie muszą być oparte na prawie Bożym, jako jedynie silnej i niewzruszonej podstawie.

Prawo Boże ma być linią i pionem, którym należy się zawsze posługiwać, aby bu-

dowa wysiłków naszych nie została spaczona i wykrzywiona i przez to nie była daremną.

Chrześcijańskie Związki Zawodowe maj ą stworzyć silną instytucję, broniącą praw robotnika i wywalczyć odpowiednie stanowisko w społeczeństwie dla świata pracy. Cel ten osiągnięty będzie wtenczas, jeśli tak robotnik jak i pracodawca będzie do głębi przejęty zasadami Chrystusowymi, zasadami sprawiedliwości i miłości chrześcijańskiej. Wtenczas stosunki między pracodawcami i robotnikami łatwo bez ciągłych konferencji, zatargów i strejków uregulowane będą.

Jeśliby kogo raziło to silne podkreślenie konieczności kierowania się zasadami chrześcijańskimi w układaniu wzajemnych stosunków między ludźmi, w rozwiązywaniu kwestii społecznych, ten niech wie, że właśnie odrzucenie ich czyni bezowocnymi wszelkie wysiłki i próby podjęte w tym kierunku.

To nam ma przypominać doroczna uroczystość święta Chrystusa Króla.

Socjalizm a religia.

Powszechnie wszystkim wiadomo, jakie jest ustosunkowanie się socjalistów do religii każdej, a zwłaszcza do katolickiej i to do tego stopnia, że samo pojęcie socjalizm, socjalista, socjalistyczny w pierwszym rzędzie łączy się z pojęciem areligijny a nawet antyreligijny.

W prawdzie socjalizm z natury swej nie jest systemem religijnym, tylko gospodarczym-społecznym, ale z tego powodu, że opiera się na zasadach materialistycznych nie unających Boga, duszy ludzkiej, życia przyszłego i wogóle świata duchowego i nadprzyrodzonego, wyklucza z pojęcia swego wszelki czynnik religijny.

Społeczne zasady socjalizmu chociaż mogą się wydawać dobre to jednak przy uwzględnieniu natury ludzkiej i jej skłonności zrealizować się nie dadzą. Pomijamy już sposób ich realizowania głoszony przez socjalizm, mianowicie drogą rewolucji, która dobrych wyników nigdy po sobie nie zostawia.

Ocenę zasad socjalizmu i wykazania ich niedorzeczności zostawiamy na później. Obecnie w kilku zdaniach poruszymy stosunek socjalizmu do religii.

Twórcy i głosiciele socjalizmu rozumiejąc dobrze niemożliwość pogodzenia jego z wszelką religią, a równocześnie zdając sobie sprawę, że ludność wierząca odrzuci ich zasady właśnie z powodu stosunku do religii, dla ułatwienia sobie drogi wymyślili podstępny sposób obrony i podejścia do nieuświadomionych robotników.

Głosili oni i do dziś dnia głoszą, że religia jest rzeczą prywatną, że w dążeniu do przebudowy ustroju społecznego i gospodarczego nie zajmują się religią, że zostawiają każdemu wolność w kwestiach religijnych.

Tym powiedzeniem chwytają nieuświadomionych w swoje szeregi.

Co więc należy sądzić o powiedzeniu, że religia jest rzeczą prywatną?

Rozważając dokładnie czem jeszcze religia i obserwując postępowanie socjalistów przekonujemy się, że powiedzenie to jest fałszywe i podstępne.

Najpierw religii nie możemy nazwać rzeczą prywatną. Religia to nasz stosunek do Boga, naszego Stwórcy i celu ostatecznego. Czyż może być dla człowieka coś ważniejszego nad jego łączność z Bogiem? Czyż może być coś gorszego nad zlekceważenie tej łączności i osłabianie jej powiedzeniem, że to jest rzeczą prywatną, osobistą. Cóż warta człowiek, który zrywa z Bogiem, który odpada od Niego, cóż wartają wszystkie jego wysiłki i prace?

Tylko głębokie, i pełne życie religijne nadają wartość jego życiu i działaniu, tylko na tej drodze człowiek osiągnie swój cel.

Kurek wodociągowy choćby ze złota nie spełni swego zadania, jeśli nie będzie połączony ze źródłem. Żarówka elektryczna choćby najozdobniejsza i z najlepszego materiału zrobiona nie da światła, jeśli nie będzie połączona z prądnicą. Jak dla kurka wodociągowego i żarówki nie jest obojętnym połączenie ze źródłem i prądnicą, tak i to w stopniu bez porównania wyższym połączenie człowieka z Bogiem.

Weźmy inne porównanie. — Czem ciepło i światło słoneczne jest dla życia zwierząt i roślin, tem religia i środki, które ona podaje są dla człowieka. Wprawdzie życie fizyczne człowieka może się utrzymać bez religii,

ale utrzymanie tego życia nie jest celem, tylko środkiem do osiągnięcia celu.

Może ktoś powie, że przecież żyją ludzie bez religii i dobrze się im powodzi, zatem nie widzą jej konieczności. Żyją wprawdzie, ale o ile nie będą w połączeniu z Bogiem, prawdziwego celu życia nie osiągną, życie bez Boga warta tyle, co życie zwierzęcia.

Rozum więc mówi nam, że religia nie może być nazwaną rzeczą prywatną, osobistą, ale że jest ona kwestią najważniejszą. Również wyniki badań dowodzą, że pojęcia religijne chociaż w różnych formach i objawach zależnie od stopnia kultury i warunków miejscowych, mają wszytkie narody choćby najdziksze. Roskoff, który badał szczepy, uchodzące jeszcze do niedawna za niereligijne, opierając na tym, co sam zbadał powiada, że „dotąd nie znalazł nigdzie szczepu nie posiadającego jakiejś religii".

Prof. un. w Lipsku, Ratzel oświadcza, że „etnografia nie zna ludów bez religii". Prof. Peschel zeznaje na podstawie długich badań, że „można śmiało zaprzeczyć twierdzeniom, jakoby znalazł się gdziekolwiek lud bez wyobrażeń religijnych". Podobnych zdań stwierdzających z całą pewnością powszechność religii, a stąd jej konieczność, można wiele przytoczyć.

Zatem człowiek w naturze swej ma nić łączącą go ze swym Stwórcą, czyli z natury swej jest religijnym. Zerwanie tej łączności jest gwałtem zadanym naturze ludzkiej.

Religia najlepiej normuje wzajemne współżycie ludzi. Jest ona również potrzebną w życiu społecznym. Rodzina bez religii nie posiada trwałości. Ona najlepiej reguluje wzajemne obowiązki pomiędzy małżonkami, pomiędzy rodzicami i dziećmi. Pobudki do sumiennego spełniania swych obowiązków płynące z religii są najsilniejsze. Nie będę dłużej udowadniał czem jest religia dla istnienia państwa. Przytoczę tylko kilka zdań z dzieł filozofów i historyków. Plutarch, poganin powiada, że „łatwiej jest wybudować miasto w powietrzu, niż założyć państwo bez religii". Platon: „kto burzy religię, ten wywraca wszelką podstawę społeczności ludzkiej".

Donoso Cortes powiada, że do utrzymania porządku i ładu potrzebna jest w państwie władza. Władze są dwie: religijna i świecka. O ile maleje w państwie znaczenie władzy religijnej, o tyle wzrastać musi czujność władzy świeckiej, która do utrzymania porządku posiadać musi tysiące policjantów i bagnetów i z upadkiem znaczenia władzy religijnej znika bezpieczeństwo i swoboda obywateli a nastąpić musi przemoc i gwałt. Dowodem na to jest dzisiejsza Rosja.

Drugą rzeczą, którą należy wyjaśnić, mówiąc o stosunku socjalizmu do religii jest praktyka socjalistów. Głoszą oni, że religii nie zwalczają, ale postępowanie ich co innego mówi. Muszą pozornie udawać lojalność względem Kościoła i religii, a przynajmniej obojętność, w rzeczywistości są jej wrogami.

Socjalizm z założenia swego nie uznaje żadnej religii, a chcąc być konsekwentnym musi ją zwalczać.

Szczerzy socjaliści przyznają sprzeczność socjalizmu z religią.

Marks pisał: „Religia to opium ludzi", „Zniesienie religii przyczyni się do szczęścia rzeczywistego". Bebel socjalista pozostawia niebo wróblom i aniołom.

Liebknecht, jeden z najgłośniejszych socjalistów pisał: „Przyszłość należy do ateizmu. Tylko ateizm może ludzkość zbawić, która tak długo dała się zwodzić takiemu szaleństwu jak religia".

W innym miejscu dodaje: „Naszym, to jest socjalistów obowiązkiem jest z największą wściekłością niszczyć wiarę w Boga i jedynie godnym jest imienia socjalisty ten, kto będąc sam niewierzącym, stara się z całą pilnością niewiarę w innych przeszczepiać".

Wandervelde, rozważając stosunek socjalizmu do religii pisze: „Socjalizm znajduje się w bezpośrednim przeciwieństwie do nauki religii i takie samo przeciwieństwo cechuje stosunek zasad socjalistycznych do chrześcijańskich. Inny wyraźnie oznajmił: „Chrystianizm i socjalizm są tak sobie wrogie jak ogień i woda".

Z przytoczonych zdań wynika, że socjalizm nie zostawia religii w spokoju, ale że jej wypowiedział wojnę. Jeśli gdzieś wojny otwartej nie prowadzą, to tylko dlatego, że są słabi, że nie mają dosyć zwolenników. Unikają walki i dlatego, aby zwabić do siebie podstępnie nieuświadomionych i odpowiednio przerobić i do walki przygotować. Co czyni narodowy socjalizm w Niemczech, czyż nie usuwa jej wpływu planowo i konsekwentnie?

Te kilka zdań rzucają nam nieco światła na stosunek socjalistów do religii. Całej kwestii w jednym artykule wyczerpać nie można, dlatego częściej do niej powrócimy.

„Jeśli przede wszystkim nie uzna się świętych wskazań prawa naturalnego i prawa Bożego, nie pomogą ani traktaty pokojowe ani uroczyste ugody, ani międzynarodowe zjazdy i konferencje, ani najszlachetniejsze i najbardziej bezinteresowne wysiłki polityków".

Zaolzie

Dzień 1 października będzie pamiętnym w historii narodu i państwa polskiego. W tym bowiem dniu wróciła do Polski część Śląska cieszyńskiego z ludnością z małymi wyjątkami całkowicie polską. Oderwany od Polski w najcięższym okresie tworzenia się Państwa polskiego, w czasie walki z barbarzyństwem wschodu Śląsk po 20 latach powrócił do Polski.

Sprawiedliwości dziejowej stało się zadość. Podstęp czeski nie tylko że nie przyniósł korzyści, ale zgotował mu hańbę w chwili obecnej. Przed całym światem odkryte zostało wnętrze duszy polityków sztucznie zlepionego państwa czechosłowackiego.

Tęsknota za Ojczyzną i pragnienie połączenia się z braćmi za Olzą były tak żywiołowe, były tak namiętnie silne, że rząd czeski musiał się ugiąć i spełnić wolę narodu polskiego bez krwi rozlewu ziemie polskie oddać Polsce.

Fakt ten jest dowodem silnej i szczerej miłości dla narodu swego gorejącej w duszy wszystkich Polaków.

Do Polski przyłączony został obszar liczący 800 km. kw., na którym zamieszkuje 240 tysięcy Polaków. Obszar ten pod względem administracyjnym obejmuje dwa powiaty: cieszyński i frysztacki. Powiat cieszyński obejmuje teren 540 km. kw. z 90 tysiącami ludności. Ważniejsze miejscowości w tym pow. są: Trzyniec, Jabłonków, Cierlicko. W Trzyńcu znajdują się walcownie i stalownie produkujące około 500 tysięcy ton stali rocznie, co wynosi jedną trzecią część całej produkcji polskiej.

Powiat frysztacki na terenie około 260 km. kw. posiada 150 tysięcy ludności. Frysztat, Bogumin, Orłowa, Karwina i Darków to ważniejsze miasta tego powiatu. W Boguminie rozwinięty jest przemysł żelazny. W Karwinie i okolicy znajdują się bogate kopalnie węgla, z którego wyrabia się koks. Węgiel karwiński przewyższa swoją jakością angielski. Produkcja jego wynosi do miliona ton rocznie.

W kopalniach karwińskich pracuje 9 tysięcy górników. Przemysł chemiczny rozwinięty jest w Gruszkowie, Piotrowicach i Boguminie. Ogółem w przeszło 2.000 zakładów przemysłowych pracuje 50.000 robotników.

Stacja kolejowa w Boguminie jest jednym z największych węzłów kolejowych w Europie. Łączy ona Warszawę z Pragą, Budapeszt z Berlinem i Wrocławiem.

Przyłączone do Polski ziemie zaolzańskie wcielone zostały do województwa katowickiego.

Kara Boża za czyny świętokradcze

Czasopismo wychodzące w Monachium „Katolische Kirchen Zeitung" przytacza zdumiewające zdarzenie, karzące świętokradców, którzy znieważyli krzyż. Pismo to zaznacza, że jest w posiadaniu wszystkich szczegółów, dotyczących osób, miejsca i czasu wydarzeń i że bierze całkowitą odpowiedzialność, że to wszystko, co w tym wypadku podaje, jest zgodne z prawdą.

Było to późną jesienią, w r. 1933 — gdy czterech młodych bezbożników w sposób świętokradzki zdemolowało przy drodze krzyż, przyczem nogi figury Ukrzyżowanego zostały odrąbane, a sam krucyfiks zdarty z krzyża zapomoca wideł od gnoju. W końcu krzyż został obalony, Ale straszliwa kara spotkała świętokradców. którzy już w połowie roku 1935 wszyscy stanęli na sądzie Bożym. Pierwszy z nich 21-letni mechanik zatrudniony w odlewni uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przy ładowaniu ciężkich żelaznych kół rozpędowych. Jedno z takich kół upadło mu na golenie. Wywiązało się zakażenie krwi, skutkiem czego świętokradca zmarł w szpitalu 19 kwietnia 1934 r. Okazało się, że to był ten, który przy demolowaniu krzyża podeptał krucyfiks.

Zanim on jeszcze umarł, drugi świętokradca 37-letni robotnik pracujący w kamieniołomach stał się ofiarą nieszczęśliwego wypadku. Obsunięta ziemia zasypała go 12 kwietnia 1934 r. Górna część uda została całkowicie zmiażdżona. Umarł jeszcze tego samego dnia.

Trzeci świętokradca, pracujący przy wyrębie lasu, też zginął tragicznie dnia 30 stycznia 1935 r. Zrąbane drzewo upadając, zmiażdżyło mu obydwie nogi. Umarł nie odzyskawszy przytomności.

Czwarty wreszcie świętokradca praktykant ogrodnik, utonął dnia 31 maja 1935 r. w pobliżu Badenu. Jego zwłoki zostały wydobyte z wody za pomocą wideł do gnoju. Był to ten sam, który widłami do gnoju zerwał krucyfiks.

Dwie rzeczy w tym wypadku nas uderzają: kara Boża za znieważenie krzyża, a druga to ta, że owi bezbożnicy byli robotnikami. Jakże to smutnie świadczy o całkowitej utracie wiary i przewrotności szatańskiej.

Socjalizm ośmiesza religię katolicką i szerzy komunizm

W Wilnie skazaną została na 1 rok więzienia i utratę praw na przeciąg trzech lat studentka Uniwersytetu Stefana Batorego Janina Misiewiczówna za to, że jako prezeska Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej pozwoliła na wywieszenie w lokalu Związku 4 obrazów o treści agitacyjnej, wywrotowej i bluźnierczej, przedstawiające ukrzyżowanego robotnika zbroczonego krwią i stojących obok na czaszkach ludzkich generała Wojsk Polskich, księdza i kapitalistę; drugi obraz przedstawiał egzekutora zabierającego biednemu chłopu ostatnią krowę; trzeci obraz w postaci symbolicznej przedstawiał przedajność władz strzegących sprawiedliwości; banktot dolarowy przeważył cały glob ziemski spływający krwią, to znaczy, że wszystkie krzywdy wołając o sprawiedliwość nic nie znaczą wobec pieniądza; czwarty obraz przedstawiał więźniów politycznych z wywieszonym napisem w języku esperanto żądającym ich zwolnienia. Wszystkie one były obliczone na wzniecanie niezadowolenia z istniejących stosunków i przygotowania zmiany ustroju drogą rewolucji.

Według zeznań świadków do Związku Niez. Młodzieży Socj. należeli przedstawiciele organizacyj socjalistycznych i komunistycznych.

Pomoc zimowa dla bezrobotnych

Naczelny komitet wykonawczy ogólnopolskiego kom. pomocy zimowej bezrobotnym na pierwszym posiedzeniu tegorocznym podał wskazówki, według których ma być udzielana pomoc zimowa bezrobotnym. Ogólnie pomoc zimowa obejmować ma bezrobotnych, dzieci i młodzież przez zapewnienie jej należytego odżywiania, ubrania, obuwia i pomocy lekarskiej.

Wydział wykonawczy przyjął następujące wytyczne na rok 1938-39.

W zakresie zbiórki na pomoc zimową ma być zastosowana zasada powszechności — wszyscy powinni na pomoc zimową składać dobrowolne czy przepisane datki.

W zakresie rozdawnictwa przestrzegać należy następujących wskazań:

1) Pomoc zimową musi każdy korzystający z niej odpracować. 2) Pomocy zimowej udziela się tylko bezrobotnym, zdolnym do pracy, niezdolni otrzymywać będą pomoc z innych instytucji n. p. Opieki Społecznej, względnie Ubezp. Społ. 4) Z pomocy zimowej usunięci zostaną robotnicy bezrobotni, rekrutujący się z zawodów sezonowych, którzy w czasie robót byli normalnie zatrudnieni. 5) Szczególniejszą troską otoczy pomoc zimowa dzieci podniesieniem liczby korzystających z niej i wysokością świadczeń.

Tymi wskazaniami Naczelnego Kom. W. kierować się będą wojewódzkie i powiatowe komitety pomocy zimowej.

W związku z tym podajemy, iż toczą się już pertraktacje w celu uzyskania kontygentu węgla i cukru dla bezrobotnych.

Zarządy Oddziałów Ch. Z. Z. dołożą starań, aby miejscowi bezrobotni, którym pomoc zimowa będzie przysługiwała, nie byli pominięci.

Program kursów teoretyczno-praktycznych

Sekretariat Okręgowy Ch. Z. Z. w Tarnowie, porozumiał się z Wojewódzkim Instytutem Rzemieślniczo-Przemysłowym w sprawie kursów dokształcających teoretyczno-praktycznych, które można będzie przeprowadzić w Oddziałach Ch. Z. Z. w porze zimowej.

Do przeprowadzenia kursów niżej podanych, potrzeba przynajmniej od 25—30 uczestników. Rodzaj kursu zależał będzie od członków i potrzeby. W organizacjach kobiecych można przeprowadzić kurs czapnictwa, kroju i szycia, trykotarstwa ręcznego i bieliźniarstwa, w męskich natomiast kurs budowlany.

Po bliższe i dokładniejsze informacje należy się zwrócić wprost do Wojew. Inst. Rzem. Przemysłowego Kraków, ul. Smoleńska 9.

W piśmie o informacje należy podać rodzaj kursu, który by chciał Oddział u siebie przeprowadzić i czas najodpowiedniejszy. Instytut poinformuje, kiedy będzie mógł udzielić prelegenta.

Jeśli chodzi przeprowadzenie kursu w porze zimowej, a w kursie tym będą brali udział bezrobotni, którzy w czasie sezonu wiadomości nabyte na kursie wykorzystają, to na pokrycie kosztów kursu można otrzymać subwencje z Woj. Biura Fund. Pracy, o które należy wcześniej wszcząć starania.

Sekretariat ze swej strony zachęca Zarządy Oddziałów skupiających większą ilość bezrobotnych w czasie zimy do przeprowadzenia kursu, aby członkowie wolny czas zimowy przepędzili jak z największym pożytkiem. Należy zatem na najbliższym zebraniu sprawę tę

dokładnie członkom przedstawić i zachęcić ich do zgłoszenia się na kurs. Sekretariat chętnie udzieli pomocy w przeprowadzeniu kursu, w uzyskaniu prelegenta i subwencji.

Podajemy program szczegółowy kursów według informacji Woj. Inst. Rzem. Przem.:

Program nauki na kursie czapniczym.

Nauka podzielona jest na trzy zasadnicze działy: Dział czapek szkolnych, cywilnych, wojskowych.

Czas trwania kursu uzależniony jest od ilości słuchaczy i urządzeń warsztatowych (maszyny).

Przeciętna ilość maszyn: 1 maszyna na 3 słuchaczy. Narzędzia pomocnicze: formy, żelazka, nożyce.

Program wykładów:

Wyrysowanie i zrobienie formy. Krojenie materiału według wykonanej formy. Szycie. Każdy słuchacz powinien mieć własne nożyce, igły, naparstek, centymetr, linijkę, kredę do mat.

Czas trwania kursu 4 miesiące. Nauka odbywać się będzie codziennie z wyjątkiem soboty i niedzieli po 3 godziny. Ilość uczestników na kursie 20 do 30.

Program kursu budowlanego:

Przedmiot: 1) Stylistyka zawodowa 1 godz. tygod. (razem) — 10 godz., 2) rachunki zawodowe 2 godz. tygod. — 20 godz., 3) rysunek zawodowy 2 godz. tygod. — 20 godz., 4) budownictwo ogólne 2 godz. tygod. — 20 godz., 5) rysunek geometryczny 3 godz. tygod. — 30 godz., 6) materiałoznawstwo 2 godz. tygod. — 20 godz. Razem 12 godz. tygodniowo — 120 godz.

Kurs trykotarstwa ręcznego obejmuje:

1) Wykonywanie wzorników ściągów szydełkowych od najprostszych do najwykwintniejszych, dyktowanych każdoczesną modą;

2) Zastosowanie tych ściegów najpierw do rzeczy prostych, jak: szali, czapek, sukienek dziecinnych, swetrów sportowych, a wreszcie do przedmiotów ozdobnych, jak bluzek ażurowych, kołnierzy i t. p.

3 Wykonywanie wzorników ściegów drutowych od najprostszych do najbardziej skomplikowanych ściegów ażurowych, i

4) Wykonywanie wszelkich przedmiotów z zakresu robót drutowych, jak: pończochy, skarpetki, czapki, szale, rękawiczki, swetry sportowe damskie i męskie, oraz wykwintne ażurowe bluzki damskie według krojów i modeli podawanych w żurnalach.

Kurs kroju i szycia bielizny.

Krój: bielizna pościelowa: poszewki, podpinki pod kołdry.

Bielizna męska: pantalony męskie z paskami, koszule męskie z różnymi odrobieniami przodu.

Bielizna damska: koszule dzienne, reformy, kombinacje haleczkowe, kombinacje reformowe, koszule nocne.

Bielizna dziecinna: koszulki niemowlęce, poszewki długie.

Rysunek zawodowy: naturalnej wielkości na arkuszach w pomniejszeniu $^1/_4$ w zeszytach.

Modelowanie: poszewki i podpinki pod kołdrę. Nauka szycia i zdobnictwa — równolegle z nauką kroju.

Krój i szycie dla początkujących.

Krój.

1) Bluzka angielska, 2) jumper, czyli podstawa do sukni, 3) bluzka marynarska z kołnierzem, 4) rękawy, 5) bluzka kimonowa, 6) spódniczka podstawowa, 7) spódniczka kloszowa, 8) płaszcz damski, 9) sukienka dziecięca, 10) płaszcz dziecięcy, 11) ubranko chłopięce; 12) pyjama.

Szycie i modelowanie.

1) Bluzka, 2) spódniczka, 3) szlafroczek, 4) suknia sportowa, 5) sukienka dziecięca, 6) płaszczyk dziecięcy, 7) pyjama, 8) ubranko chłopięce.

Doniesienia Sekretariatu

Walne Zebranie

Według statutu Ch. Z. Z. w miesiącu grudniu wszystkie Oddziały urządzą Walne Zebrania.

Walne Zebranie należy na zebraniu ogólnym w listopadzie ogłosić wyraźnie i postarać się, aby wszyscy członkowie o nim wiedzieć mogli.

Na Walnym Zebraniu członkowie Zarządu złożą sprawozdanie ze swej działalności. Najważniejszym jest sprawozdanie ze stanu kasy, które przedstawia skarbnik. Wszystkie obroty kasowe powinny być potwierdzone kwitami i uzasadnione. Komisja Rewizyjna sprawdza stan kasy i księgowości oraz zgłasza na zebraniu wniosek o przyznanie Zarządowi wotum zaufania.

Drugim punktem obrad Walnego Zebrania to zmiana Zarządu Oddziału, o ile zachodzi tego potrzeba.

Trzecim uchwalenie budżetu i planu pracy na rok następny. Dokładne informacje Zarządy otrzymają przed Walnym Zebraniem. Obecnie chodzi o to, aby członkowie Zarządu przygotowali sprawozdania ze swej działalności.

W grudniu na Walnych Zebraniach sprawa członków Zarządu musi być załatwioną, ponieważ w styczniu Sekretariat Okręgowy urządzi dla nich kursy.

Rocznica odzyskania niepodległości

W dwudziestą rocznicę odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego członkowie Ch. Z. Z. wezmą udział w Komitetach, zorganizowanych w celu urządzenia obchodu rocznicy i wszyscy solidarnie uczestniczyć będą w nabożeństwie, porankach, akademiach czy wieczorkach na uczczenie tej chwili, urządzanych.

Sprawa wyborów do Sejmu

W ostatnim numerze Robotnika Katolickiego podaliśmy kandydatów na posłów z okręgu tarnowskiego wyliczając ich przypadkowo, nie według ilości otrzymanych głosów i z tego powodu podejrzewano nas o pewnego rodzaju agitację, dlatego obecnie porządek prostujemy i podajemy kandydatów według wyniku głosowania, poczynając od tego, który najwięcej otrzymał głosów: 1) Inż. Hüpsch Stanisław, 2) Ks. Inf. Dr Lubelski Józef, 3) Skrzypek Jan, rolnik z powiatu mieleckiego, 4) Świątek Paweł, rolnik z powiatu dąbrowskiego, 5) Dr Brodziński Mieczysław, prezydent m. Tarnowa, kandydatury jednak nie przejął tak, że głosować się będzie w okręgu tarnowskim tylko na pierwszych czterech kandydatów.

Równocześnie zaznaczamy, że Ch. Z. Z. żadnej agitacji przedwyborczej nie uprawia. Członkowie mają zupełną wolność głosowania, przy wyborach postępują według własnego sumienia i wyrobienia obywatelskiego. Jeśliby gdzieś członek Ch. Z. Z. jako członek związku agitował za kimś, to czyni to bez wiedzy Związku i wbrew naszemu stanowisku. O podobnych wypadkach prosimy uwiadomić Sekretariat.

Przeciwnicy nasi, którym solą w oku jest Ch. Z. Z. chcą nas wciągnąć w wir walki partyjnej, głosząc podstępnie, że Ch. Z. Z. za tym czy owym się opowiada, że do tego czy innego ugrupowania partyjnego się przyłącza.

To są oszczerstwa, które należy natychmiast zdemaskować dla dobra organizacji.

Przestałbym raczej budować kościół, aniżeli bym miał zaniechać założenia potrzebnego pisma katolickiego.

(*Karol Mercier*).

KRONIKA OKRĘGU

MSZANA DOLNA.

Położenie robotników w Mszanie Dolnej staje się coraz cięższe. Przemysł drzewny, który dawał dotychczas nędzną podstawę do życia dla tamtejszych mieszkańców, dzisiaj wskutek wyniszczenia lasów zupełnie podupadł. Tartaki są od dłuższego czasu nieczynne. Do roboty przy regulacji rzeki i naprawie drogi powołani zastali junacy, a miejscowa biedota daremnie szuka pracy, aby zarobić na kawałek chleba dla siebie i dla dzieci. Jeśli Wojewódzki Kom. Pom. Zimowej nie zwróci uwagi na biedną ludność Podhala, to grozi jej straszna nędza głodowa. Ch. Z. Z. w tym względzie ma wielkie zadanie do spełnienia — musi bowiem roztoczyć troskliwą opiekę nad bezrobotnymi w czasie nadchodzącej zimy.

KASINKA MAŁA.

Zdala od gwaru miejskiego Oddział Ch. Z. Z. w Kasince Małej w pow. limanowskim trzyma się dzielnie. Robotnicy zatrudnieni w tartaku zawarli z pracodawcą korzystny układ zbiorowy, którego, zachowania pilnie przestrzegają. Zatrudnieni przy naprawie drogi zwrócili się do delegata Sekretariatu Okr. z Tarnowa z prośbą o interwencję w Wydziale Powiatowym, ponieważ od 6 tygodni Zarząd Drogowy zalega im z wypłatą. Na skutek interwencji delegata Ch. Z. Z. kierownictwo robót przyrzekło uregulować należytość w najbliższych dniach.

DOBRA k/LIMANOWY.

Oddział Ch. Z. Z. w Dobrej należy do najstarszych w Okręgu tarnowskim. Po kilkunastu miesiącach należenia do Ch. Z. Z. robotnicy zapoznali się z celem i zadaniami organizacji robotniczej. Mimo trudności i ciężkiego położenia wszelkimi sposobami bronią się przed biedą, która zewsząd wciska się do nich. Wielkim dobrodziejstwem jest dla nich Ch. Z. Z., które się nimi opiekuje. Na zebraniu w dniu 16 października b. r. delegat z Sekretariatu udzielił im wskazówek dalszego postępowania w okresie wyborczym do parlamentu i do samorządu.

NOWY SĄCZ.

Pomiędzy właścicielami młynów w Nowym Sączu, a robotnikami u nich zatrudnionymi po dwudniowym strejku został zawarty układ zbiorowy. Robotnicy otrzymali od 8 do 15% podwyżki płac, stały przydział mąki, ubrania ochronne, urlopy, wprowadzony został ośmiogodzinny dzień pracy, zatem więcej robotników

znalazło zatrudnienie. Chrześcijański ruch zawodowy obejmuje coraz szersze kręgi wśród robotników nowosądeckich.

JAZOWSKO.

Oburzenie robotników z powodu niedotrzymania układu zbiorowego przez pracodawcę jest ogromne. Robotnicy w dniu 24 października wobec delegata Sekretariatu Okr. postanowili zawrzeć nowy układ i w nim zastrzec wyraźnie odpowiedzialność pracodawcy za niedotrzymywanie umowy. — Postanowili również wysłać odpowiednie pisma do władz z prośbą o skuteczną interwencję u pracodawcy.

SOWLINY.

Oddział Ch. Z. Z. w Sowlinach nie ustaje w pracy, mimo napotykanych trudności. Na zebraniu 17 października postanowili wysiłki swoje podwoić, aby oddział swój postawić na odpowiednim poziomie. Zachęceni przez delegata postanowili sumiennie spełniać obowiązki organizacyjne. Jednym z objawów dobrej woli członków w Sowlinach i zrozumienia organizacyjnego, jest zaprenumerowanie przez wszystkich Robotnika Katolickiego. Przykład Sowlin powinien znaleść licznych naśladowców.

MĘCINA.

W niedzielę 16 października br. odbyło się zebranie członków Ch. Z. Z. w Męcinie pow. Nowy Sącz, na które przybył delegat Sekretariatu Okr. — Mimo późnej pory na zebranie przybyli licznie zorganizowani robotnicy. Delegat przypomniał członkom cel i zadania Ch. Z. Z. i zachęcił do dalszej pracy nad podniesieniem doli ludu pracującego.

ŁOSOSINA GÓRNA.

Oddział Ch. Z. Z. w Łososinie Górnej jak może tak się broni, aby się nie dać biedzie. Największą ich bolączką, to brak pracy. Wprawdzie P. Starosta przyrzekł im, że przynajmniej 100 robotników wyśle do Rożnowa, albo do C. O. P. — Niestety skończyło się wszystko jak w wielu podobnych wypadkach na obietnicy. Na przyszłość w inny sposób muszą się bronić, z obietnic nic nie przyjdzie.

BĘDZIEMYŚL.

W Będziemyślu miejscowości na granicy diecezji tarnowskiej powstał przed kilku miesiącami Oddział Ch. Z. Z. W dyskusji na zebraniu odbytym w niedzielę 23 października członkowie Ch. Z. Z. przedstawili swoje położenie i traktowanie przy pracy. Okazało się, że Ch. Z. Z. ma wiele pracy w tej miejscowości. Chodzi bowiem o uregulowanie warunków pracy i płacy przy regulacji rzeki, o korzystanie z Ubezpieczeń Społecznych i Funduszu Bezrobocia i wiele innych. Sekretariat zbada te sprawy i poczyni odpowiednie kroki w celu ich wyjaśnienia i uregulowania.

ROŻNÓW.

W niedzielę 23 października br. odbyło się zebranie Oddziału Ch. Z. Z. w Rożnowie, na które przybył delegat Sekretariatu Okr. z Tarnowa. Licznie zebrani robotnicy wysłuchali referatu delegata, w którym przedstawił obecną sytuację w świecie pracy, wskazał również czego musi dokonać Ch. Z. Z. w sprawie polepszenia bytu warstwy pracującej, udzielił informacji w sprawie wyborów do parlamentu, zaś do samorządu położył nacisk, że Oddział musi się starać i pilnować, aby do rady gminnej wszedł przedstawiciel Ch. Z. Z. Po uzupełnieniu Zarządu wszyscy członkowie wypowiedzieli się z zapałem, że podwoją wysiłki, aby pracę organizacyjną w Oddziele postawić na należytym poziomie i aby Oddział zwarty i zcementowany przez zimę mógł na wiosnę wystąpić w razie potrzeby solidarnie w obronie swoich interesów robotniczych.

Ulgowe egzaminy czeladnicze.

Izby Rzemieślnicze przypominają tym wszystkim, którzy nie posiadają przepisowych świadectw z przebytej praktyki zawodowej i ukończenia szkoły przemysłowej (kursów wieczornych), a chcą składać egzaminy czeladnicze i otrzymać dyplom, ażeby wnieśli podania o dopuszczenie do egzaminów ulgowych. Padania należy wnosić do Izb Rzemieślniczych. Ulgowe egzaminy czeladnicze kończą się w tym roku. W przyszłym roku żadnych ulg nie będzie. Kto zatem ma praktykę w jakim zawodzie i czuje się przygotowanym do złożenia egzaminu, a nie uczęszczał do szkoły dokształcającej, niech się pośpieszy i wniesie podanie o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego.

OD REDAKCJI.

Wszystkim Przezacnym Ofiarodawcom na fundusz prasowy Redakcja „Robotnika Katolickiego" składa najserdeczniejsze podziękowanie.

Redaktor odpowiedzialny: Ks. Stanisław Pękala. Wydawca: Sekretariat Okręgowy Ch. Z. Z.
Drukarnia Diecezjalna w Tarnowie.